

Agnieszka Kościuk-Jarosz

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-1339-4702>

Instytut Kulturoznawstwa

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

## „Karnawał zaczął swoje panowanie”<sup>1</sup>, czyli prasa lokalna o karnawale w przestrzeni przedwojennego Lublina

### “The carnival has begun its reign”<sup>2</sup>, or the local press on the carnival in the urban space of pre-war Lublin

#### Abstract

The text makes an attempt to describe the selected aspects associated with the carnival in pre-war Lublin based on data derived from the local press of that period (“Express Lubelski i Wołyński”, “Głos Lubelski”, “Kurjer”, “Przegląd Lubelsko-Kresowy”, “Ziemia Lubelska”). The article is divided into nine parts aiming to illustrate the social and cultural differences between the city centre and its outskirts, to point to such phenomena as charity, fashion or city attractions during the carnival, and to describe how the nature of the first weeks of the year affected the economic sphere of the city in everyday life: 1) *Till the morning in the rhythm of excellent jazz* – carnival in the city centre; 2) *Instead of being at the ball* – carnival charity; 3) *A new dress devised with a milliner* – fashion in the carnival; 4) *A revue, ice rink and prize lottery* – city carnival attractions; 5) *Heavily beaten at his own wedding* – carnival in the outskirts; 6) *A well-coordinated ballroom string orchestra* – carnival in services; 7) *We recommend donuts fried in fresh butter* – carnival in trade; 8) *The herring dancing a shimmy* – the end of the carnival; 9) *It is not a time to have fun today* – carnival in silence and reflection.

<sup>1</sup> *Karnawał zaczął swoje panowanie: / Huczne zabawy i libacje wszędzie, / Skoro nastąpi znów opamiętanie, / Wtedy w kieszeni już grosza nie będzie.* – Fragment mającej zachęcać do oszczędności w okresie karnawalowym wierszowanej reklamy Kasy Komunalnej, mieszczącej się przed II wojną światową przy ul. Narutowicza 13 w Lublinie, „Express Lubelski i Wołyński” 17.01.1935, s. 4.

<sup>2</sup> *The carnival's reign has begun: / Lavish fetes and drunken revels all around, / And when reason puts an end to fun, / Not a farthing in your pocket will be found.* – A passage from a verse advertisement intended to encourage thriftiness during the carnival period, issued by the Communal Savings Bank which before WWII was located at 13 Narutowicza St. in Lublin, “Express Lubelski i Wołyński” 17 Jan. 1935, p. 4.

**Key words:** carnival, Lublin, city, local press, pre-war period.

\* \* \*

Autorka podejmuje próbę opisu wybranych aspektów związanych z karnawalem w przedwojennym Lublinie w oparciu o dane pochodzące z ówczesnej prasy lokalnej („Express Lubelski i Wołyński”, „Głos Lubelski”, „Kurjer”, „Przegląd Lubelsko-Kresowy”, „Ziemia Lubelska”). Artykuł został podzielony na dziewięć części, mających zobrazować różnice społeczno-kulturowe pomiędzy centrum miasta a jego obrzeżami, wskazać na takie zjawiska, jak: dobroczynność, moda, atrakcje miejskie w karnawale oraz przedstawić, w jaki sposób charakter pierwszych tygodni roku wpływał na sferę ekonomiczną miasta w wymiarze codzienności: 1) *Do rana w rytmie doborowego jazzu* – karnawał w centrum miasta; 2) *Zamiast bytności na balu* – dobroczynność karnawałowa; 3) *Nowa suknia obmyślona z modniarką* – moda w karnawale; 4) *Rewia, ślizgawka i tombola* – miejskie atrakcje karnawałowe; 5) *Porządnie pobity na własnym weselu* – karnawał na przedmieściach; 6) *Orkiestra smyczkowa balowa dobrze zgrana* – karnawał w usługach; 7) *Polecamy pączki na świeżem masle* – karnawał w handlu; 8) *Śledź tańczący shimmy* – zakończenie karnawału; 9) *Nie czas dziś na zabawy* – karnawał w ciszy i refleksji.

**Słowa kluczowe:** karnawał, Lublin, miasto, prasa lokalna, okres przedwojenny.

Odebrano / Received: 31.01.2018

Zaakceptowano / Accepted: 20.09.2018

Artykuł stanowi próbę charakterystyki okresu karnawałowego w przestrzeni przedwojennego Lublina. Karnawał jest tu rozumiany tradycyjnie, jako czas balów i zabaw, wyznaczony kalendarzem – od święta Trzech Króli (6 stycznia) do wtorku przed środą popielcową rozpoczynającą wielki post, chociaż uwzględniono także pierwsze dni po Nowym Roku<sup>3</sup>. Dotychczas temat karnawału w dawnym Lublinie był podejmowany w pracach ogólnie traktujących o historii, kulturze i życiu społecznym miasta<sup>4</sup>, w artykułach popularnonaukowych i publicystycznych<sup>5</sup>, a także w wielu o charakterze sprawozdawczym.

Podstawą materiałową publikacji jest prasa lubelska sprzed II wojny światowej. Spośród jej bogatej oferty jako przykładowe wybrano pięć różnorodnych pod względem tematycznym i ideowym tytułów – cztery gazety codzienne oraz jeden dwutygodnik; są to: „Express Lubelski i Wołyński” – dziennik, niezwiązany z żadną partią polityczną, ukazujący się w latach 1923–1939 (do 1931 roku jako „Express Lubelski”); „Głos Lubelski” – gazeta codzienna, wychodząca w latach 1913–1939, politycznie związana z endecją regionu lubelskiego; „Kurjer” – gazeta codzienna, ukazująca się w latach

<sup>3</sup> Karnawał – „okres zabaw, zwłaszcza tanecznych, pochodów i maskarad, liczony od święta Trzech Króli (niekiedy od Nowego Roku) do północy otwierającej Środę Popielcową”, Zgółkowa (red.) 1998, s. 432; por. także definicję szerszą – od Bożego Narodzenia, Doroszewski (red.) 1964, s. 578–579.

<sup>4</sup> Np. Sierpiński 1839, s. 135–137; Gawarecki 1974, s. 182–184.

<sup>5</sup> Np. Gawarecki 1972; Gawroński 2009; Szlachetka 2016/2017.

1906–1913, zorientowana lewicowo; „Przegląd Lubelsko-Kresowy” – ilustrowany dwutygodnik, wychodzący przez krótki czas od 1924 do 1925 roku; „Ziemia Lubelska” – gazeta codzienna, ukazująca się w latach 1906–1931<sup>6</sup>.

Informacje dotyczące okresu karnawałowego były zamieszczane w materiałach prasowych różnego typu – artykułach, relacjach, felietonach, kronikach, zapowiedziach, wspomnieniach, poradach, odezwach, ogłoszeniach drobnych, a także reklamach i ilustracjach. Dane wykorzystane w tekście pochodzą z trzydziestu czterech numerów wyżej wspomnianych tytułów; przejrano zaś w sumie około trzystu numerów, które ukazały się na przestrzeni ponad trzech dekad – od stycznia 1907 do lutego 1939 roku.

### ***Do rana w rytmie doborowego jazzu – karnawał w centrum miasta***

Przedwojenne lubelskie bale, zabawy taneczne, w tym dancingi i maskarady (redu-ty) w okresie karnawału organizowały poszczególne grupy zawodowe, np. skarbowcy (bal skarbowców), lotnicy (bal lotniczy), urzędnicy sądowi, pocztowcy, rzemieślnicy (bal rzemieślniczy), pracownicy gastronomii, także grupy środowiskowe, np. Lubelska Drużyna Harcerska, jak też różnorodne stowarzyszenia kulturalne, np. Lubelskie Towarzystwo Muzyczne, towarzystwa sportowe, np. Towarzystwo Cyklistów, ugrupowania młodzieżówek politycznych, np. Sekcja Młodych Stronnictwa Narodowego, Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej, ponadto organizacje społeczne, jak lubelski oddział Ligi Morskiej i Kolonialnej, propagującej zagadnienia morskie i sporty wodne (bal morski, reduta morska).

Z analizy materiałów prasowych dotyczących karnawału sprzed dziesięcioleci wynika, że ówczesne spotkania towarzyskie organizowano przede wszystkim w centrum Lublina, rozumianym już nie tylko jako jego część ściśle historyczna (Stare Miasto), ale nowa – w stosunku do wcześniejszych stuleci – przestrzeń mieszcząca się mniej więcej w obrębie ul. Narutowicza (dawniej ul. Namiestnikowska) i ul. Radziwiłłowskiej z reprezentacyjną ul. Krakowskie Przedmieście pomiędzy nimi. Im znamienitszy bal i elitarne jego towarzystwo, tym bardziej był eksponowany i elegancki punkt urządzenia imprezy. Miejsce organizacji stanowiło wizytówkę i reklamę dla mającego się w nim odbyć spotkania towarzyskiego lub kulturalnego.

Bale i zabawy karnawałowe urządzano w salach restauracyjnych najlepszych hoteli, jak „Europejski” (dziś „Europa”) i „Victoria” (dziś nieistniejący), znajdujących się przy ul. Krakowskie Przedmieście. Popularnymi miejscami organizacji tego typu imprez był także Teatr Wielki (dziś Teatr im. J. Osterwy) przy ul. Namiestnikowskiej oraz jeden z największych w Lublinie kinoteatrów „Corso” przy ul. Radziwiłłowskiej. Niektóre z ponoworocznych balów i zabaw odbywały się w budynkach urzędów, jak gmach Izby Skarbowej i salach należących do stowarzyszeń urzędniczych, jak sala Stowarzyszenia Urzędników Państwowych przy ul. Staszica. Działające w przedwojennym Lublinie

<sup>6</sup> Wolska 1972, s. 25–35; zob. także: Jarowiecki i in. (red.) 1986, s. 9–118.

towarzystwa kulturalne i sportowe również udostępniały swoje podwoje w podobnych celach, np. Towarzystwo Muzyczne przy ul. Kapucyńskiej, Towarzystwo Filharmoniczne przy ul. Szpitalnej (dziś ul. Peowiaków), czy Towarzystwo „Sokół”. Ponadto zabawy miały miejsce w budynkach związanych z działalnością różnego rodzaju grup środowiskowych, jak w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Krakowskie Przedmieście, sali Domu Żołnierza, w Oficerskim Kasynie Garnizonowym przy ul. Szpitalnej, sali Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Rzemieślników przy ul. Królewskiej, a także w lubelskich szkołach, np. w Państwowym Gimnazjum Żeńskim im. Unii Lubelskiej.

W „Expressie Lubelskim i Wołyńskim” z 8 lutego 1934 roku tak relacjonowano bal urzędników, związanych z ówczesną lubelską izbą skarbową:

Dnia 3 b. m. [3 lutego] w gmachu lubelskiej Izby Skarbowej odbył się doroczny, wspaniały Bal skarbowców. Przepięknie dekorowane kilimami i zielenią według projektu p. Królikowskiego sale Izby zapełniła elita towarzyska naszego miasta oraz świat urzędniczy. Bal oficjalnie rozpoczął się z chwilą pojawienia się na sali dyrektora Izby Skarbowej p. Grabskiego. W tym momencie orkiestra wykonała marsza triumfalnego. Tradycyjnego mazura poprowadził w pierwszą parę p. dyr. Grabski z p. Radoławą Królikiewiczówną, córką wyższego urzędnika z Min. Poczty i Telegrafów. W świetnym nastroju balowym szybko minęła noc i przy pogaszonych światłach bawiono się jeszcze do godz. 8-ej rano, w podniecającym rytmie doborowego jazzu. Nie dopisał jedynie bufet<sup>7</sup>.

W tej samej gazecie codziennej trzy lata później, 7 lutego 1937 roku, opisywano inne słynne lubelskie ponoworoczne wydarzenie towarzyskie – tzw. bal morski:

Tradycyjny Bal Morski, który odbył się w salach Kasyna Garnizonowego, zgromadził elitę społeczeństwa lubelskiego. Był to właściwie jedyny wielki bal w tegorocznym karnawale. Sale balowe, pięknie udekorowane, przedstawiały się okazale. Pośród gości zauważyć można było wiele osób z poza Lublina. Przed północą pary ustawiły się do poloneza. Na czele wojewoda lubelski p. dr. Józef Roźniecki z p. mec. Zarembiną, w następnych parach p. pułk. dypl. Stefan Iwanowski z p. wojewodziną Roźniecką, p. dr. Wacław Drożdż z p. pułk. Iwanowską. Aranżował tańce p. mgr. Z. Martyniak. Po polonezie rozpoczęła się właściwa zabawa, która stała się rewią toalet. Bawiono się wesoło i beztrudnie. Przygrywały dwie orkiestry, jazz-orkiestra Marynarki Wojennej z Gdyni i orkiestra jazzowa 8 p. p. Leg. Bal ten uważać należy ze wszelkich miar udany i tak organizatorom, jak i gospodarzom należy się uznanie, zwłaszcza, że czysty zysk osiągnięty z tej imprezy i przeznaczony na [...] [cel charytatywny] sięga kwoty przeszło 1000 złotych<sup>8</sup>.

<sup>7</sup> „Express Lubelski i Wołyński” 8.02.1934, s. 4.

<sup>8</sup> „Express Lubelski i Wołyński” 7.02.1937, s. 4.

Inicjatorzy najznamienitszych lubelskich imprez karnawałowych zachęcali przyszłych uczestników do wyboru właśnie ich propozycji przede wszystkim gwarancją znakomitej orkiestry i dobrze zaopatrzonego bufetu. Dodatkowymi atrakcjami balów i zabaw tanecznych – jak zanotowano w prasie lokalnej – były m.in.: wybór królowej balu, wybór „najmilszej pani”, kosz kwiatów dla najpiękniejszej tancerki, konkurs masek i kostiumów podczas zabaw maskaradowych, konkursy z nagrodami i inne. Szczycono się też doborowym towarzystwem, które wzięło udział w tym samym balu w latach minionych lub zapowiedziało się w roku bieżącym. Eleganckie bale gromadziły elitę towarzyską miasta, w tym wysoko postawionych urzędników.

Sygnalem oficjalnego rozpoczęcia balu niejednokrotnie było wykonanie przez orkiestrę marsza triumfalnego, następnie tańczono mazura, a o północy poloneza. Nad dobrą atmosferą i zadowoleniem wszystkich bawiących się gości czuwał specjalnie zaangażowany wodzirej. Bywało, iż organizatorzy dużych balów zamawiali dwie orkiestry w celu zapewnienia niezawodnej i urozmaiconej oprawy muzycznej. Skromniejsze karnawałowe zabawy i spotkania towarzyskie charakteryzowały się na ogół uboższą ilością atrakcji, mniej eksponowanym lokalem (np. salą szkolną) oraz bufetem „we własnym zarządzie”.

W Sobotę 5-go Stycznia b. r. odbędzie się w gmachu Teatru Miejskiego i Salach Tow. Muzycznego

## WIELKA MASKARADA,

z której dochód przeznaczony będzie na utrzymanie Schroniska dla Starców i Kalek oraz Sali Sierot, będących pod Opieką Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności.

W pięknie oświetlonych i ogrzanych Salach Teatru i Tow. Muzycznego przygrywać będą dwie orkiestry do tańca.

**KABARET** wykonany będzie przez najwybitniejszych artystów Teatru Miejskiego.

**BUFET** będzie urządzony na widowni teatru, **dobrze zaopatrzone w zakąski, gorące kolacje, herbatę, kawę i inne napoje...**

**W Łóżach** będą ustawione stoliki.

**Łoże czteroseobowe** będą **Kosztowały po 15 milionów marek, wejścia po 3 miliony marek.**

Bilety nabywać można w Kasie Teatru Miejskiego w Piątek i Sobotę oraz u wejścia na **Maskaradę.**

Zarząd Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności i tym razem zwraca się do wszystkich Stanów Społeczeństwa Lubelskiego ze szczerą i gorącą prośbą o poparcie **Maskarady.**

Pomóżcie i tym razem nam!! — w tem przekonaniu, że każda marka, która wpłynie z tego źródła do Kasy Towarzystwa, ulży niedoli Starców i Starców, niezdolnych do pracy.

Zapowiedź maskowego balu karnawałowego, organizowanego w Lublinie w styczniu 1924 roku, z którego dochód miał być przeznaczony na cel charytatywny, zamieszczona na łamach prasy lokalnej („Głos Lubelski”

4.01.1924, s. 3)

Poza wyżej wspomnianymi miejscami bawiono się w prywatnych domach i mieszkaniach, o czym jednak prasa wspomina w niewielkim zakresie.

Charakterystyczną cechą przestrzeni przedwojennego Lublina w omawianym czasie był brak zbiorowej aktywności rozrywkowej w miejscach publicznych na wolnym powietrzu. Życie towarzyskie i kulturalne koncentrowało się wewnątrz lokali. Organizowane wówczas wydarzenia nie miały charakteru wyłącznie rozrywkowego, bowiem większości z nich przyświecał cel dobroczynny.

### **Zamiast bytności na balu – dobroczynność karnawałowa**

Istotną cechą okresu karnawałowego przed II wojną światową było to, iż dochód osiągnięty przy okazji organizacji balów, zabaw tanecznych i innych spotkań towarzyskich często przeznaczano na cele charytatywne, m.in.: na utrzymanie Schroniska dla Starców i Kalek oraz Sali Sierot, będących pod opieką Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności, na pomoc zimową dla bezrobotnych, na fundusz wdów i sierot po legionistach, na rzecz niezamożnych uczniów konkretnych szkół, na świetlicę, na obozy letnie (Wydział Kolonii Letnich), a także na cele związane z rozwojem miasta i zakładów pracy, np.: na budowę ośrodka sportów wodnych, na korzyść Szwalni Lubelskiej, na rzecz Funduszu Pracy.

W czasie przedwojennym do dobrego tonu należało złożenie ofiary pieniężnej na stowarzyszenie bądź instytucję, zamiast obecności na organizowanym przez nie balu lub innym wydarzeniu o charakterze rozrywkowym. Informacje o tego typu datkach zamieszczała prasa miejscowa, jednocześnie pośrednicząc w przekazywaniu środków finansowych. Dla przykładu w „Głosie Lubelskim” w lutym 1925 roku podano następującą wzmiankę: „Na Związek Hallerczyków Chorągwi Lubelsk[iej]. Zamiast bytności na raucie i zabawie, urządzonych w dniu 15 b. m., przez Związek Hallerczyków w Lublinie, składają 20 złotych Jerzowie Orłowsy”<sup>9</sup>. Natomiast w „Expressie Lubelskim i Wołyńskim” z początku 1937 roku zanotowano, iż w redakcji tej gazety: „Doktorostwo Modrzewscy złożyli 10 zł na cele kulturalno oświatowe Związku Rezerwistów, zamiast bytności na balu w dniu 9 stycznia br.”<sup>10</sup>.

### **Nowa suknia obmyślona z modniarką – moda w karnawale**

W przedwojennej prasie lubelskiej, zwłaszcza w numerach grudniowych i styczniowych, proponowano czytelniczkom porady dotyczące mody karnawałowej, które były zamieszczane m.in. w rubrykach typu „Coś dla pań” w „Expressie Lubelskim i Wołyńskim”<sup>11</sup> czy „Kącik dla pań” w „Głosie Lubelskim”<sup>12</sup>. Na początku stycznia 1935 roku w „Dodatku Niedzielnym” w pierwszej ze wspomnianych wyżej gazet notowano:

<sup>9</sup> „Głos Lubelski” 20.02.1925, s. 5.

<sup>10</sup> „Express Lubelski i Wołyński” 5.01.1937, s. 4.

<sup>11</sup> Np. „Express Lubelski i Wołyński” 16.01.1933, s. 3.

<sup>12</sup> Np. „Głos Lubelski” 16.12.1923, s. 4–5.

Co do toalet, nadchodzący karnawał zapowiada się okazale. Wszystkie bez różnicy kreacje karnawałowe cechuje niebywały wprost przepych. Czarna, biała i kolorowa koronka, podbita szeleszczącą taftą, jest faworytką sezonu. Obok koronki, tiul przybrany girlandami kwieciami, dalej kroczy mora, a za nią wzorzysta tafta. [...] Białe toalety pięknie zdobią perły, perłowe naszyjniki, djademy i bransolety. Do czarno-zielonej sukni nosi się biżuterję dwukolorową, do żółtej – bursztyny i topazy, do fioletowej – ametysty, do błękitnej – szafiry. Wyścig fantazji i polotu z dobrym gustem, oto hasło tegorocznego karnawału!<sup>13</sup>.

Podając rozliczne możliwości wyboru kreacji, polecając ubiory, fasony, tkaniny, dodatki i biżuterię, niejednokrotnie powoływano się na wzorce warszawskie i paryskie, jak we fragmencie zamieszczonym w rubryce „Coś dla pań”:

Karnawał nabrał rozpędu, jeśli więc zamierzamy spędzić go tanecznie, zajmijmy się naszą toaletą wieczorową. Przy światowym życiu jedna nie starcza, trzeba więc, po odświeżeniu naszej zeszlórocznej, olśnić świat jakąś nową, oryginalną kreacją. [...] Za aksamitem szaleje zresztą cały Paryż, poczynszy od podlotków. Aksamit lansuje się na suknie popołudniowe, t. zw. „bridżowe” i na małe wieczorowe i na wielkie balowe<sup>14</sup>.

Nadmierne zainteresowanie kobiet strojami karnawałowymi, a także konieczność ponoszenia w związku z tym sporych wydatków, niejednokrotnie na łamach prasy bywały tematem żartów, jak w „Głosie Lubelskim” z 1925 roku: „– Coś tak zmizerniał? – Karnawał, mój drogi, sypiać po nocach nie mogę... – Przecież na bale chodzi tylko żona z córką? – Zapewne, ale ja zasnąć nie mogę, bo już nie wiem, skąd brać na to wszystko”<sup>15</sup>.

W humorystycznym felietonie z „Ziemi Lubelskiej” z przełomu drugiej i trzeciej dekady XX w. czytamy natomiast:

Karnawał roku 1920 w mieście Lublinie odznaczył się niesłychaną sprawnością. Wszystkie instytucje dobroczynne urządziły bale, które nazwano rautami i wieczorami. Inaczej żadna z pań nie byłaby przyszła, albowiem z pojęciem balu łączy się koniecznie nowa suknia (powyżej 10 000 koron) chytrze i w tajemnicy obmyślona z modniarką; taka suknia może być na salo tylko „jedna” i musi być koniecznie najpiękniejsza. Z pojęciem zaś rautu łączą się: większa w szatach swoboda oraz poważne produkcje muzyczne, wykonane przez siły amatorskie za darmo. Wzruszenie i artystyczne wrażenie wywołane przez takie produkcje sprawia, że na raucie żadna z pań nie bada estetycznej i stylowej wartości sukni swej sąsiadki i wytwarza się miła atmosfera wzajemnego przebaczenia<sup>16</sup>.

<sup>13</sup> „Express Lubelski i Wołyński. Dodatek Niedzielnny” 6.01.1935, s. 4.

<sup>14</sup> „Express Lubelski i Wołyński” 16.01.1933, s. 3.

<sup>15</sup> „Głos Lubelski” 9.08.1925, s. 5.

<sup>16</sup> „Ziemia Lubelska” 28.12.1919 (sic!), s. 2.

Satyryk „Przeglądu Lubelsko-Kresowego” z lutego 1925 roku zwrócił uwagę na inny aspekt kobiecych strojów karnawałowych, pisząc tak: „Chociaż w obecnym karnawale wszystkie panny na sali są do niemożliwości gołe, to jednak trafiają się między nimi i posażne” lub: „Strój balowy pań jest nieco za – krótki. Ale za to kupiony najczęściej za – długi”<sup>17</sup>.

Z analizy ogłoszeń prasowych przedwojennych lubelskich zakładów krawieckich oraz sklepów z gotową konfekcją wynika, że w karnawale kobietom oferowano szycie lub kupno sukni balowych i wieczorowych oraz dodatków do nich, zaś mężczyznom – fraków, smokingów i garniturów wizytowych wraz z odpowiednimi do nich koszulami i dodatkami<sup>18</sup>.

### **Rewia, ślizgawka i tombola – miejskie atrakcje karnawałowe**

Oprócz udziału w balach i innych spotkaniach towarzyskich w okresie karnawału lublinianie oraz goszczący w Lublinie mieli możliwość skorzystania ze szczególnej oferty przedwojennych instytucji kultury i miejsc rozrywki. Teatry i kina starały się dostosować swój repertuar do charakteru pierwszych tygodni roku, wzbogacając go propozycjami o tematyce karnawałowej. W latach 20. i 30. miały miejsce – dla przykładu – takie oto wydarzenia: Teatr Miejski przy ul. Narutowicza (późniejszy Teatr im. Juliusza Osterwy) wystawiał wodewil *Karnawał w Warszawie*<sup>19</sup>, najstarsze lubelskie kino „Rialto” z ul. Jezuickiej zapraszało na rewię *Szalony karnawał*<sup>20</sup>, zaś kino „Apollo” z ul. Szpitalnej (późniejszej ul. Peowiaków) na rewię *Wiwat, karnawał*<sup>21</sup>. Oprócz tego odbywało się wiele innych wydarzeń o charakterze artystycznym i rozrywkowym, w tym koncertów, występów komików itp.<sup>22</sup>.

Z kolei sportowym rodzajem atrakcji w okresie karnawału w Lublinie bywało ogólnodostępne tymczasowe lodowisko. W „Expressie Lubelskim i Wołyńskim” z pierwszych dni stycznia 1935 roku podano informację, że Akademicki Związek Sportowy „na boisku swem (ul. Lipowa 7) urządził ślizgawkę. Wejście dla młodzieży 10 gr., dla dorosłych – 25 gr. Szatnia ogrzana. Muzyka z płyt. Ślizgawka czynna od 9-ej rano do 21-ej wieczorem”<sup>23</sup>.

Dodatkowo w omawianym czasie różnym zabawom towarzyszyły tombole, czyli loterie fantowe<sup>24</sup>. Tombolą określano dawniej zarówno samą loterię fantową, jak i zabawę połączoną z taką loterią. W okresie karnawałowym były one organizowane m.in. przez Lubelskie Towarzystwo Dobroczynności.

<sup>17</sup> „Przegląd Lubelsko-Kresowy” 1925, nr 5, s. 25.

<sup>18</sup> Zob. fragmenty o karnawale w usługach i w handlu.

<sup>19</sup> „Głos Lubelski” 6.01.1924, s. 1.

<sup>20</sup> „Express Lubelski i Wołyński” 25.02.1936, s. 4.

<sup>21</sup> „Express Lubelski i Wołyński” 7.02.1934, s. 4.

<sup>22</sup> „Głos Lubelski” 7.02.1925, s. 1.

<sup>23</sup> „Express Lubelski i Wołyński” 5.01.1935, s. 4.

<sup>24</sup> „Kurjer” 28.01.1910, s. 1.





Zaproszenie na karnawałowy „wieczór humoru, muzyki i śmiechu”, organizowany w lubelskim kinoteatrze „Corso” w lutym 1925 roku, zamieszczone na łamach prasy lokalnej („Głos Lubelski” 7.02.1925, s. 1)

### **Porządnie pobity na własnym weselu – karnawał na przedmieściach**

Na łamach przedwojennej prasy lubelskiej w okresie karnawałowym podawano nie tylko zapowiedzi zabaw tanecznych i ewentualne ich podsumowania, ale także relacjonowano zajścia, wymagające interwencji sił porządkowych. W tego typu przekazach pojawiają się opisy bójek, zatargów, przemocy domowej wobec kobiet, dotkliwych pobić, których skutkiem bywała nawet utrata części ciała awanturników. Wiele tego typu przypadków miało miejsce podczas odbywających się w karnawale wesel. Co znamienne, wydarzały się one raczej na terenach mniej lub bardziej oddalonych od centrum (jak Czwartek, Bronowice), nie zaś w eleganckich lokalach w środku miasta. W „Głosie Lubelskim” pod koniec lutego 1925 roku zanotowano:

Ostatnia niedziela tegorocznego karnawału, nosiła charakter niezwykle ożywiony, zazna-  
czyła się bowiem szeregiem krwawych pobić „po pijanemu i po trzeźwemu” na zabawach  
i weseliskach, a Pogotowie Ratunkowe w tym dniu miało nielada zadanie interwenjując  
w tych wszystkich wypadkach. Zaczęło się od tego, że o godzinie 10-ej rano Pogotowie  
zostało wezwane telefonicznie na ulicę Przemysłową nr 19, gdzie mąż z niewiadomych  
dotychczas przyczyn pobił dotkliwie swą żonę – Helenę Janusz lat 40, której lekarz  
Pogotowia udzielił pierwszej pomocy lekarskiej, pozostawiając ją w domu dla dalszej kura-  
cji „pod opieką męża”. Następnie – pozostałe wypadki miały miejsce w godzinach wieczor-  
nych. O godzinie 8 m. 30 wieczorem na stację Pogotowia Ratunkowego zgłosił się niejaki

Jan Wiśniewski lat 18, zamieszkały Czwartek nr 16, który został porządnie pobity na własnym weselu przez podchmielonych kompanów. Poszkodowany po udzieleniu mu pomocy lekarskiej udał się do domu, aby dokończyć wesela. [...] Finałem wreszcie „ożywionej niedzieli” była wizyta w Pogotowiu Ratunkowym niejakiego Piotra Czyżewskiego lat 28, zamieszkałego na Bronowicach Skibińska 11, który został porżnięty nożami na weselu i któremu jeden z uczestników wesela widocznie „w przystępie radości” odgryzł zupełnie palec. Poszkodowanemu udzielono opatrunku, poczem udał się on do domu – przeklinając prawdopodobnie fatalne skutki wesela<sup>25</sup>.

### **Orkiestra smyczkowa balowa dobrze zgrana – karnawał w usługach**

Pierwsze tygodnie roku dla przedwojennych lubelskich krawców, modystek, osób prowadzących wypożyczalnie kostiumów maskaradowych i peruk, fryzjerów i pracowników wykonujących zabiegi kosmetyczne, muzyków, nauczycieli tańca, a nawet spółek prowadzących kasy oszczędnościowe<sup>26</sup> oraz ogólnie rzemieślników różnych specjalności stanowił dobrą okazję do zamieszczania w prasie lokalnej ogłoszeń i reklam, informujących czytelników o różnorodnych usługach przydatnych w omawianym czasie. Okres karnawałowy postrzegano poprzez jego wymiar ekonomiczny – jako sprzyjający pomnożeniu zysków, dzięki oczekiwanemu większemu zainteresowaniu klientów szczególnie różnymi rodzajami propozycji. Z przeglądu prasy omawianego okresu wynika, iż starano się dostosowywać swoją ofertę do aktualnych, okolicznościowych potrzeb mieszkańców Lublina, przypominać im o możliwości lub potrzebie skorzystania z konkretnych usług, zachęcać jakością, solidnością i terminowością wykonania, czy też skutecznością nauki i atrakcyjną ceną.

Najobszerniejszą sferą usług karnawałowych wydaje się być branża oferująca przygotowanie ubiorów – szycie na miarę, wykonywanie kapeluszy i innych dodatków do strojów. Dla przykładu w przededniu karnawału 1924 roku na łamach „Głosu Lubelskiego” usługi szycia sukni i okryć damskich oferowała pracownia O. Modrzejewskiej z ul. Zamojskiej 45, podając, iż „przyjmuje wszelkie zamówienia z materiałów powierzonych i wykonywa podług najnowszych żurnali szybko i solidnie; ceny przystępne”<sup>27</sup>. W tym samym czasie również w „Głosie Lubelskim” ogłaszała się pracownia ubiorów męskich F. Sławińskiego z ul. Kapucyńskiej 2 m. 2, która gwarantowała „wykonanie punktualne i solidne” oraz „wielki wybór materiałów w najlepszych gatunkach”<sup>28</sup>.

Na początku stycznia 1938 roku w „Expressie Lubelskim i Wołyńskim” reklamowano zakład krawiecki A. Adamczyka, działający przy ul. Bernardyńskiej 12 m. 6,

<sup>25</sup> „Głos Lubelski” 24.02.1925, s. 3.

<sup>26</sup> Zob. przypis 1.

<sup>27</sup> „Głos Lubelski” 24.12.1923, s. 12.

<sup>28</sup> „Głos Lubelski” 24.12.1923, s. 11.

którego pracownicy oferowali szycie odzieży męskiej na karnawał – fraków, smokingów i garniturów wizytowych, zachęcając oraz zapewniając potencjalnych klientów:

Szyk i elegancja obowiązują w czasie karnawału nie tylko piękne panie. Również panowie, którzy mają zamiar wykorzystać okres karnawału powinni zrobić przegląd swej garderoby i coprędzej zamówić frak, smoking, czy też garnitur wizytowy, które w obecnym czasie będą im z pewnością najpotrzebniejsze. [...] Garnitury z pracowni A. Adamczyk wyróżniają się swym eleganckim wyglądem, na który składają się: doskonały krój, staranne wykończenie i doborowe gatunki materiałów. Dogodne warunki spłat, stosowane przez pracownię p. Adamczyka, umożliwiają lublinianom zaopatrzenie się w garnitury naprawdę w dobrym gatunku i pierwszorzędnie zrobione<sup>29</sup>.

Karnawał to czas nie tylko balów, podczas których – według wizerunku prasowego – zwłaszcza kobiety pragnęły pojawić się w gustownych sukniach najnowszych fasonów, chętnie bowiem brano także udział w zabawach maskaradowych, preferujących przebranie uczestników. Dla przykładu w latach 20. XX w. kostiumy maskaradowe wypożyczano w Lublinie na ul. Foksal (późniejszej ul. 1 Maja)<sup>30</sup> oraz na ul. Namiestnikowskiej (późniejszej ul. Narutowicza)<sup>31</sup>, ponadto osobom zainteresowanym udostępniano domina, czyli płaszcze z kapturem, używane jako strój maskaradowy, o czym donoszono w „Głosie Lubelskim”<sup>32</sup>. Dopełniającą kostium fryzurę również można było „wypożyczyć”; w sylwestrowym wydaniu „Głosu Lubelskiego” z 1921 roku zamieszczono ogłoszenie o następującej treści: „Na maskarady wynajmuję peruki charakteryzuje specjalista Fryzjer Teatru Miejskiego, proszę zamawiać”<sup>33</sup>.

Muzyczna i taneczna strona karnawału także znalazła swoje odbicie w ogłoszeniach prasowych, dzięki którym wiadomo dziś, gdzie w przedwojennym Lublinie można było nauczyć się tańczyć i co wówczas tańczono oraz gdzie wynajmowano muzyków balowych lub zaopatrywano się w płyty gramofonowe. Przykładowo w „Głosie Lubelskim” z ostatniego dnia 1921 roku swoje usługi – zapewne na cały nadchodzący karnawał – polecała „chrześcijańska orkiestra smyczkowa balowa dobrze zgrana” Jana Wójcika z ul. Zamojskiej 12<sup>34</sup>. Zaś w „Expressie Lubelskim” ze stycznia 1926 roku informowano, że skład muzyczny Franciszka Borowieckiego przy ul. Królewskiej 6 posiada w sprzedaży „ostatnie nowości” na płytach gramofonowych i patefonowych, jak również

<sup>29</sup> „Express Lubelski i Wołyński” 4.01.1938, s. 2.

<sup>30</sup> „Głos Lubelski” 4.01.1923, s. 8.

<sup>31</sup> „Głos Lubelski” 4.01.1923, s. 8.

<sup>32</sup> „Głos Lubelski” 30.12.1923, s. 7.

<sup>33</sup> „Głos Lubelski” 31.12.1921, s. 4.

<sup>34</sup> „Głos Lubelski” 31.12.1921, s. 4.

same gramofony firmy „Nirona”<sup>35</sup>. Wiele było także ogłoszeń dotyczących nauki tańca, np. na początku stycznia 1924 roku w „Głosie Lubelskim” podano informację o „szkole tańców” Gabryeli Bucholc, mieszczącej się przy ul. Dominikańskiej 5 m. 15, która „wycza” najnowszych tańców, takich jak „camelwalk, newstep, java, schimy [shimmy], tango milonga”<sup>36</sup>.

### ***Polecamy pączki na świeżem maśle – karnawał w handlu***

Podobnie jak w przypadku szerokiej oferty usług, rzecz miała się z ofertą towarów gotowych. Na łamach prasy pojawiały się ogłoszenia dotyczące m.in. ubiorów karnawałowych – asortymentu sklepów z konfekcją damską i męską oraz dodatków do niej, jak również oferujących wyprawy ślubne. Ponadto swoje produkty, nierzadko w specjalnych karnawałowych promocjach, polecały miejscowe cukiernie.

W styczniu 1914 roku w „Głosie Lubelskim” reklamowano sklep Żyrardów Skład Główny w Lublinie, mieszczący się przy ul. Krakowskie Przemieście 6, polecając „w wielkim wyborze na karnawał koszule męskie: frakowe i smokingowe w najświeższych fasonach; krawaty białe: jedwabne, batystowe i pikowe; kokardy gotowe i do wiązania najmodniejsze fasony; pochettes jedwabne; spinki wszelkiego rodzaju”<sup>37</sup>. Z kolei w karnawale 1925 roku suknie balowe proponowali właściciele salonu konfekcyjnego z Krakowskiego Przedmieścia 66, o czym zawiadamiła ta sama gazeta<sup>38</sup>.

Jako że pierwsze tygodnie roku do wielkiego postu uchodziły za dobry czas do zawierania związków małżeńskich, handlujący starali się wykorzystać tę tendencję matrymonialną. Dla przykładu w 1923 roku już na początku grudnia prowadzący sklep „konfekcja i skład towarów bławatnych” z ul. Początkowskiej 1 (późniejszej ul. Staszica) za pośrednictwem „Głosu Lubelskiego” zawiadamiali, iż miejsce to „na karnawał poleca całe wyprawy ślubne”<sup>39</sup>.

W tym czasie w prasie lokalnej swoją ofertę zamieszczały także osoby zajmujące się prowadzeniem cukierni. Na łamach „Expressu Lubelskiego i Wołyńskiego” w styczniu 1935 roku właściciele zakładu W. Chmielewskiego, mieszczącego się przy Krakowskim Przedmieściu 8, oferowali „na karnawał pączki na świeżem maśle, faworki, cukry, czekoladki”, dodając, iż punkt ten „na wieczorki i bale udziela największych opustów”<sup>40</sup>.

Innym rodzajem asortymentu karnawałowego były produkty mające służyć poprawieniu urody. W prasie drukowano ogłoszenia sugerujące – zwłaszcza kobietom – konieczność nabycia takich specyfików i ich stosowania w czasie karnawałowym.

<sup>35</sup> „Express Lubelski” 24.01.1926 s. 4.

<sup>36</sup> „Głos Lubelski” 6.01.1924, s. 1; zob. też: „Kurjer” 28.01.1910, s. 4.

<sup>37</sup> „Głos Lubelski” 18.01.1914, s. 1.

<sup>38</sup> „Głos Lubelski” 25.01.1925, s. 1.

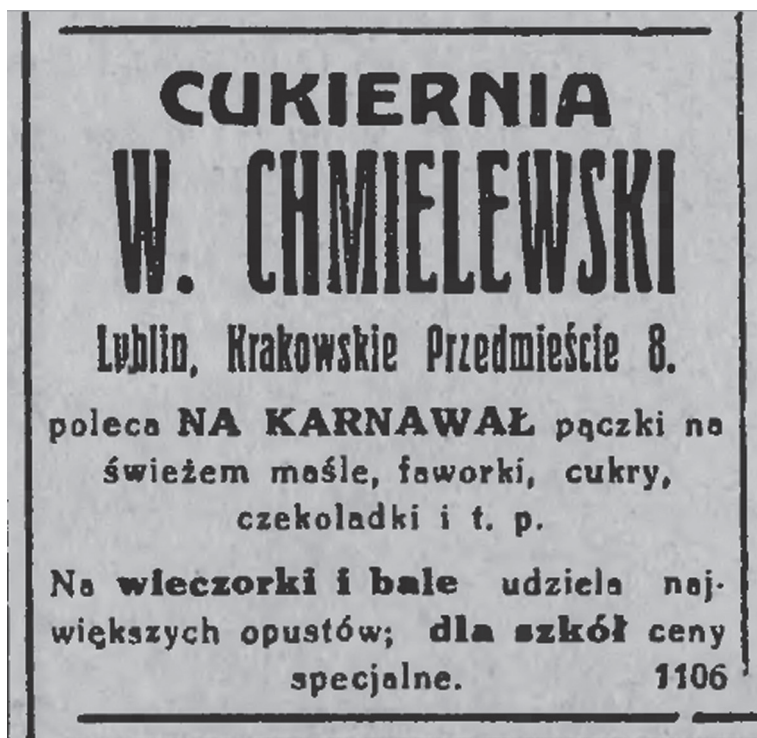
<sup>39</sup> „Głos Lubelski” 8.12.1923, s. 7.

<sup>40</sup> „Express Lubelski i Wołyński” 6.01.1935, s. 4.

W styczniu 1935 roku w „Expressie Lubelskim i Wołyńskim” zamieszczono następujący tekst reklamy kremu „Prażatów – Perfection”:

Karnawał. Obecna moda wieczorowa wyraźnie odpowiedziała się za dużym dekoltem i odsłoniętymi ramionami. Nie znajdzie się jednak zapewne ani jedna pani, która zdecydowała by się pójść na bal, wiedząc, że ręce ma szorstkie i popękane [...]. Krem Prażatów – Perfection przy stałym stosowaniu czyni ręce delikatne i miękkie, jak aksamit, nadając jednocześnie subtelną liljową białość<sup>41</sup>.

W tym samym dzienniku dwa lata później, w styczniu 1937 roku, reklamowano kosmetyki paryskiej marki „Lasegue”, zapewniając, że ich stosowanie przez czytelniczki znacznie przyczyni się do powodzenia towarzyskiego podczas zabaw karnawałowych:



Reklama wyrobów lubelskiej cukierni W. Chmielewskiego w specjalnej ofercie karnawałowej, zamieszczona na łamach prasy lokalnej w styczniu 1935 roku („Express Lubelski i Wołyński” 6.01.1935, s. 4)

<sup>41</sup> „Express Lubelski i Wołyński” 29.01.1935, s. 4. Reklama ta należy do grupy ogłoszeń zapewne celowe, ze względów marketingowych, przypominających układem graficznym krótki tekst redakcyjny. Podobnych przypadków nie brakowało w prasie omawianego czasu.

Tegoroczny Karnawał zapowiada się hucznie i wesoło. Czy jest pani odpowiednio przygotowana na przyjęcie karnawału? Po za nową toaletą najważniejsza jest troska o „maquillage”, ta sztuka jednak udaje się tylko wtedy, gdy stosuje się kosmetyki pierwszorzędnej jakości. [...] Lasegue – Paris daje pani gwarancję najwyższego zadowolenia i powodzenia<sup>42</sup>.

Przegląd ogłoszeń z pierwszych tygodni roku dotyczących usług i produktów daje wyobrażenie o ekonomicznej sferze miasta w wymiarze codzienności; o tym, co oferowano i prawdopodobnie czego poszukiwano w karnawałowym Lublinie sprzed dziesięcioleci.

### ***Sledź tańczący shimmy – zakończenie karnawału***

Wiele zabaw tanecznych – według informacji zawartych w prasie lokalnej – w przedwojennym Lublinie odbywało się na zakończenie karnawału, począwszy od Tłustego Czwartku, a zwłaszcza w okresie od ostatniej soboty do wtorku przed wielkim postem. Niekiedy czas ten określano jako „ostatki”. Podobnie jak podczas całego karnawału spotkania te były organizowane przez kręgi reprezentujące poszczególne grupy zawodowe, zawodowo-religijne, środowiskowe bądź instytucje i szkoły, jak np.: Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich, Zarząd Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Rzemieślników m. Lublina, Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzeleckiego, Związek Zawodowy Pracowników Gastronomicznych, Zarząd Koła Rodziców przy Państwowym Gimnazjum Żeńskim im. Unii Lubelskiej. Dla przykładu Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich, jak zapowiadano na łamach „Głosu Lubelskiego”, urządzało zabawę taneczną w ostatnią sobotę karnawału, dnia 21 lutego 1925 roku, w godzinach od ósmej wieczorem do szóstej rano. Komitet zabawy informował przy tym, że „bilety przy wejściu na salę dla pań 2 zł, dla panów 2,50”<sup>43</sup>. Na ten sam dzień planowano Wielki Bal Rzemieślniczy, organizowany przez Zarząd Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Rzemieślników m. Lublina, na który obowiązywało „wejście tylko za zaproszeniami”<sup>44</sup>. Z kolei Zarząd Koła Rodziców przy Państwowym Gimnazjum Żeńskim im. Unii Lubelskiej 6 lutego 1937 roku organizował „w pięknych salach gimnazjum doroczną zabawę taneczną z bridżem – na cele humanitarne Koła”. Jak zachęcano w „Expressie Lubelskim i Wołyńskim”, podczas tego spotkania miały być „sale dobrze ogrzane, zaś bufet we własnym zarządzie”; ponadto jego organizatorzy na łamach prasy zapewniali, iż dołożą „wszelkich starań, by zaproszeni goście wesoło i przyjemnie spędzili ostatnią sobotę karnawału”<sup>45</sup>.

Zabawy i innego rodzaju spotkania towarzyskie w ostatni dzień karnawału, wtorek poprzedzający środę popielcową – wypadający pomiędzy pierwszą połową lutego,

<sup>42</sup> „Express Lubelski i Wołyński” 19.01.1937, s. 4.

<sup>43</sup> „Głos Lubelski” 20.02.1925, s. 3.

<sup>44</sup> „Głos Lubelski” 20.02.1925, s. 3.

<sup>45</sup> „Express Lubelski i Wołyński” 2.02.1937, s. 4.

a pierwszą połową marca – jak wynika z zapisów prasowych, określane bywały „śledziem”. Dla przykładu komitet organizacyjny jednej z takich zabaw w „Głosie Lubelskim” z lutego 1925 roku, zachęcał do wzięcia udziału w przygotowywanej przez siebie imprezie tymi słowami: „Dziś!!! Zakończenie Karnawału przez Śledzia tańczącego «Schimmy» [shimmy]. Gdzie? W sali Wzajemnej Pomocy (Królewska 15). Początek zabawy o godz. 6-ej wiecz., koniec o godz. 3-ej rano. Orkiestra – Murzyn Jaz-bandem i smyk”<sup>46</sup>. Dziesięć lat później, również „Głos Lubelski”, wydrukował zapowiedź: „Zarząd Oficerskiego Kasyna Garnizonowego w Lublinie podaje do wiadomości swoich członków [...], że dnia 5 marca b. r., o godz. 20-tej, urządza w swoich salonach tradycyjnego «Śledzia»”<sup>47</sup>.

Podobnie jak w całym karnawale nierzadko dochód z imprez urządzanych na zakończenie tego czasu miał być przeznaczony na cele charytatywne, w tym na rzecz uboższych uczniów konkretnej szkoły i inne podobne potrzeby.

### **Nie czas dziś na zabawy – karnawał w ciszy i refleksji**

Przeoglądając informacje prasowe dotyczące karnawału sprzed II wojny światowej daje się zauważyć różnicę pomiędzy tymi, które publikowano przed 1918 rokiem, a zamieszczanymi w latach 20. i 30. XX wieku. Do czasu odzyskania przez Polskę niepodległości na łamach prasy lubelskiej można było odnaleźć wezwania do zaprzestania hucznych ponoworocznych zabaw z uwagi na ciemnienie narodu przez zaborców, po 1914 roku dodatkowo pogrążonego w I wojnie światowej. Tego typu treści pojawiały się w przedrukach bądź korespondencjach z innych ziem polskich, a zamieszczane były przez prasę lubelską niewątpliwie jako wzór postawy patriotycznej.

Przykładem niech będą dwa fragmenty z 1916 roku: w marcu „Ziemia Lubelska” umieściła na swoich łamach następujący materiał zatytułowany *Z ziemi wielkopolskiej*:

Drugi już przeżyliśmy karnawał odmienny od dawnych, wesołych, pełnych rozgwaru zabaw. [...] nie czas dziś na zabawy, gdy ziemia nasza złana jest krwią i okryta smutną żałobą po stracie tylu, tylu tysięcy swych synów. To też obydwaj karnawały wojenne przeżyliśmy w ciszy i powadze, odpowiadającej ciężkim przeżyciom wojennych czasów<sup>48</sup>.

Z kolei „Głos Lubelski” w lutym, również 1916 roku, przedrukował z prasy krakowskiej odezwę tamtejszych kobiet zatytułowaną *Z Galicji. Polki wobec karnawału*, a w niej słowa:

Wobec tak ciężkich przeżyć, jakie szarpią ciało naszej ukochanej Ojczyzny, my, młode pokolenie dawnych dzielnych Polek, wczuwając się we wszystkie bóle i cierpienia naszego

<sup>46</sup> „Głos Lubelski” 24.02.1925, s. 2.

<sup>47</sup> „Głos Lubelski” 3.03.1935, s. 7.

<sup>48</sup> „Ziemia Lubelska” 7.03.1916, s. 2.

narodu, we wszystkie łyzy i łachmany, we wszystką nędzę tułactwa i bezdomnego życia, patrząc nadto na te liczne mogiły naszych braci za Ojczyznę chwalebnie poległych, które jeszcze rumienia się od ich krwi młodej, podnosimy jak najwyżej nasz głos, żeby cały ten czas karnawałowy przepędzić bez zabaw. [...] koszt balowego stroju, grosz na łakocie i napoje, zapłata za muzykę i salę balową, kwiaty, perły i diamenty niech idą choć w części na kawałek czarnego chleba, na marny choćby dach nad głową i na odzienie najprostsze. [...] Więc za karnawał praca i poświęcenie<sup>49</sup>.

W związku ze zmianą sytuacji politycznej po 1918 roku, publikacji w podobnym tonie nie spotyka się w prasie kolejnych dwóch dziesięcioleci.

Zdarzały się w przedwojennej prasie lubelskiej, choć nieczęsto, mniej lub bardziej humorystyczne materiały, nawołujące do umiarkowania w korzystaniu z uciech karnawałowych, jakoby zgubnych dla uczącej się młodzieży, jak w tekście *Bale uczniowskie*, podpisanym pseudonimem Nemo, a zamieszczonym w „Kurjerze” ze stycznia 1910 roku:

Młodzież bawi się aż do przesytu; od wieczora aż do rana rozlegają się dźwięki orkiestry lub fortepianu, a młodzież w zawrotnym wirze tańca zapomina o swych dążeniach, o nauce, – o wszystkim. I tylko nieliczne grono młodzieży inaczej spędza czas karnawałowy. Większość bawi się, szaleje... [...] Karnawał – to czas stracony dla wiedzy. Karnawał – to cofnięcie się wstecz. Karnawał – to urągowisko szczytnym ideom młodzieży...<sup>50</sup>.

Jeszcze inne z głosów wskazują na nadejście niepożądanego czasu, w którym tłumnie i hucznie bawią się wzbogaceni nieszlachetnie urodzeni, a nie arystokracja, która zubożała, jak w wierszu *W kolisku życia* Stanisława Żyżkowskiego (Eszeta), zamieszczonym w „Głosie Lubelskim” w styczniu 1923 roku: „Wkrótce Karnawał / Rozewrze wrota. / Tłum zaś ułoży / Wszechuciech plan. / [...] / W świat wchodzi nowa / Dziś... rynsztokracja / [...] / Zaś inteligent / We wszelkim względzie, / Nie mogąc dotrzeć / Do szczęścia bram, / Z głodu wciąż ślinę / Połykać będzie, / Patrząc jak hula / Spasiony cham!”<sup>51</sup>.

\* \* \*

Zasygnalizowane aspekty lubelskiego przedwojennego karnawału stanowią podstawę dla dalszych badań tego tematu. Wykorzystane przykłady i cytaty należy traktować jako ilustrację zaobserwowanych tendencji w opisie zagadnienia. Przedstawiona próba rekonstrukcji obrazu karnawału w Lublinie w minionych dziesięcioleciach jest częściowa – pokazuje tytułowe zjawisko kulturowe w świetle danych pochodzących z jednego typu źródła, jakim jest prasa lokalna. Należy pamiętać, że materiał tego

<sup>49</sup> „Głos Lubelski” 9.02.1916, s. 4.

<sup>50</sup> „Kurjer” 28.01.1910, s. 2.

<sup>51</sup> „Głos Lubelski” 4.01.1923, s. 4.



rodzaju ma swoje ograniczenia – prasa zamieszczała bowiem teksty nie tylko o charakterze informacyjnym, ale i humorystyczno-anegdotycznym, ponadto część faktów z pewnością zupełnie pomijając, inne zaś przedstawiając w świetle subiektywnym. Z tego powodu uzupełnienie zaprezentowanego opisu może przynieść analiza danych pochodzących nie tylko z tytułów prasowych innych niż wykorzystane w artykule, a także rozszerzenie podstawy materiałowej o wspomnienia, w tym pozyskane relacje ustne, pamiętniki, dokumenty, plakaty, zaproszenia, fotografie, przewodniki po dawnym Lublinie i inne dostępne źródła<sup>52</sup>.

## Bibliografia

- Doroszewski W. (red.) 1964, *Słownik języka polskiego*, t. 3, H-K, Państwowe Wydawnictwo Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Gawarecki H. 1972, *Karnawał lubelski*, „Kamena”, nr 26/27 (17–31 grudnia), s. 16.
- Gawarecki H. 1974, *O dawnym Lublinie. Szkice z przeszłości miasta*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin.
- Gawroński L. 2009, *Karnawał w dawnym Lublinie i regionie*, „Lublin. Kultura i Społeczeństwo”, nr 1 (24), s. 54–55.
- Jarowiecki J. i in. (red.) 1986, *Prasa lubelska. Tradycje i współczesność*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin.
- Sierpiński s. Z. 1839, *Obraz miasta Lublina*, Warszawa.
- Szlachetka M. 2016/2017, *Bufet zaopatrzony w trunki krajowe i zagraniczne oraz doborowa orkiestra*, „Kurier Lubelski”, dodatek „Magazyn”, nr 252 (30 grudnia–1 stycznia), s. 12–13.
- Wolska H. 1972, *Od 1803 do 1939 r.*, [w:] Gzella A. L. (red.), *Dzieje prasy lubelskiej. Katalog wystawy*, Towarzystwo Przyjaciół Prasy Lubelskiej, Lublin, s. 21–37.
- Zgółkowska H. (red.) 1998, *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. 15, *jar-kasiarz*, Wydawnictwo Kurpisz, Poznań.

## Archiwalia

- „Express Lubelski” – 24.01.1926, R. [III], nr nieoznaczony.
- „Express Lubelski i Wołyński” – 16.01.1933, R. X, nr 16; 7.02.1934, R. XI, nr 38; 8.02.1934, R. XI, nr 39; 5.01.1935, R. [XII], nr 5; 6.01.1935, R. [XII], nr 6; 17.01.1935, R. [XII], nr 17; 29.01.1935, R. XII, nr 29; 25.02.1936, R. XIII, nr 56; 5.01.1937, R. XIV, nr 5; 19.01.1937, R. XIV, nr 19; 2.02.1937, R. XIV, nr 33; 7.02.1937, R. XIV, nr 38; 4.01.1938, R. [XV], nr 4.
- „Express Lubelski i Wołyński. Dodatek Niedzielnny” – 6.01.1935, R. [XII], nr 6.

<sup>52</sup> Badania z tego zakresu są zamiarem autorki publikacji. Przedstawiony artykuł rozpoczyna prace nad zagadnieniem świętowania zimowego w Lublinie.

- „Głos Lubelski” – 18.01.1914, R. II, nr 18; 9.02.1916, R. IV, nr 38; 31.12.1921, R. VIII, nr 352; 4.01.1923, R. X, nr 3; 8.12.1923, R. X, nr 334; 16.12.1923, R. X, nr 341; 24.12.1923, R. X, nr 349; 30.12.1923, R. X, nr 353; 6.01.1924, R. XI, nr 6; 25.01.1925, R. XII, nr 25; 7.02.1925, R. XII, nr 38; 20.02.1925, R. XII, nr 51; 24.02.1925, R. XII, nr 55; 9.08.1925, R. XII, nr 217; 3.03.1935, R. XXII, nr 61.
- „Kurjer” – 28.01.1910, R. V, nr 23.
- „Przegląd Lubelsko-Kresowy” – 1925, R. I, nr 5.
- „Ziemia Lubelska” – 7.03.1916, R. XI, nr 111; 28.12.1919, R. [XIII], nr 541.